

# Kleszcz, Martwy dom

Piękny dom otaczały góry, ogrody  
Potężne parkany jak w bajce  
Gdzie na samym szczycie skały  
Namiętność, miłość ten dom zamieszkały  
Śmiech wypełniał całą tę przestrzeń  
Salon, komnaty i każde miejsce  
Strych, piwnicę  
I pięter jego dziś nie zliczę tu  
Po prostu kwitło życie ze snu  
Kwitło życie jak z bajki  
Takiej bajki, gdzie ogień się pali  
Przy ogniu ogrzewały się cisza i spokój  
Szczerość i miłość  
I nagle piękny czar pryska  
Wygasa płomień owego ogniska  
Robi się zimno i deszcz zimny pada  
W bajkowym domu zamieszkała zdrada

Ref.

Kiedyś stał tu dom  
Kiedyś dom tu stał  
Emanował jasnym światłem  
Dzisiaj światło jego martwe  
Kiedyś stał tu dom  
Wielki dom i drzwi  
Płynie czas, mijają dni  
Wielki dom tak jakby śpi

Powietrze nagle zgęstniało  
Miejsce to samo, ale innym się stało  
Echo rozpaczy wypełnia tę przestrzeń  
Wszystko porusza się w zwolnionym tempie  
Hallo! Ktoś mnie woła  
Ciebie tu nikt nie woła, to tylko twa paranoja  
Pustka dekoruje wnętrza  
Wypełnia go strach od samego wejścia  
Tutaj same serca, złamane dusze tu same zabłąkane  
Mi-mili-mi-mi-mi-mi-limi-mi-mi-milion ich  
Miliony pokoi pustych porywa do tańca wiatr  
Zasłony tam, aby nie usnęły, by  
Oszaleć tu można, tuu zapomnienia  
Bluszcz porasta ściany  
Marzenia przykrył kurz  
Kurz zapomnienia  
Zobacz, czy za drzwiami domu ciebie nie ma

Ref.

Kiedyś stał tu dom  
Kiedyś dom tu stał  
Emanował jasnym światłem  
Dzisiaj światło jego martwe  
Kiedyś stał tu dom  
Wielki dom i drzwi  
Płynie czas, mijają dni  
Wielki dom tak jakby śpi